GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 67. W Sobotę dnia 20. Marca. **1841.**

Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi . . . 1 Tal. 18$\frac{3}{4}$ sgr.;
dla zamiejscowych zaś . . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 20. Marca 1841.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 18. Marca.

J. K. W. Xiążę August Wirtenberski wyjechał do Paryża.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 10. Marca.

W dalszym ciągu uwiadomienia z dnia 23. Października (4. Listopada) r. z., podaje się do powszechnéj wiadomości, iż na mocy decyzyi Rady Stanu Królestwa Polskiego z dnia 13. (25.) r. b. zapadłéj, uznanymi zostali za szlachtę, która nabyła tego stanu, przed ogłoszeniem prawa: Rowicka z Rościszewskich Józefata, herbu Junosza; Rozbicka z Kraszkowskich Józefa, wraz z dziećmi: Sotorem i Władysławem, po n. Ignacym Rozbickim pozostałemi, herbu Rozmiar; Rzewnicki Wincenty, herbu Rustejko; Rzuchowski ze Skrzynna, Dunin Walenty, herbu Łabędź; Rzymski Erazm, herbu Brodzic; Rzymski Jan, t. h; Samojłowicz Teodor, herbu Sulima; Sędzikowski Alexander, herbu Jastrzębiec; Smoleński Paweł, herbu Zagłoba; Smoleński Jan, t. h.; Smoleński Ignacy, t. h.; Smoleński Józef, t. h.; Sokołowski Stanisław, herbu Trzaska; Sokołowski Józef, t. h.; Sokołowski Bernard, t. h.; Sosnowski Stefan Stanisław, dwóch

imion, herbu Nałęcz; Sosnowski Kazimierz, t. h.; Staniszewska z Karskich Konstancya, herbu Pobóg; Strzelecki ze Strzelec Tomasz, herbu Jastrzębiec; Suchodolska Maryanna, wraz z dziećmi: Julianem, Władysławem, Maurycem i Kamillą, po niegdy Franciszku Suchodolskim pozostałemi, herbu Janina; Sułkowski Jan, herbu Sulima; Swiątkowski Hyacynt, herbu Suszyński; Ksiądz Swiątkowski Paweł, t. h.; Szańkowski Antoni, herbu Krzywda; Szepietowski Wincenty, herbu Slepowron; Szepietowski Jan, t. h.; Szepietowski Szymon, t. h.; Szepietowski Wawrzyniec, t. h.; Szepietowski Kazimierz, t. h.; Tarnowska z Wisłockich Paulina, wraz z synami: Janem i Kazimierzem Tarnowskim, po n. Janie Amor Tarnowskim pozostałymi, herbu Leliwa; Twarowska z Zabokrzeckich Felicyanna, wraz z dziećmi: Michałem i Anną, po Kajetanie Twarowskim pozostałemi, herbu Pilawa; Ułan Alexander, po Stefanie, herbu Ułan; Ułan Mustafa v. Stefan t. h.; Ułan Alexander, po Leonie, t. h.; Ułan Stefan, herbu bez nazwiska; Ułan Alexander, herbu bez nazwiska; Walewski z Walewic Stanisław, herbu Kolumna; Walewski z Walewic Aloizy, t. h.; Ksiądz Wągrowski Andrzéj, herbu Belina; Wągrowski Franciszek, t. h.; Wągrowski Jan Nepomucen, t. h.; Ksiądz Wilczyński Roman Alexander, dwóch imion, herbu Poraj; Winnicki Piotr Paweł, dwóch imion, herbu Sas; Witkowski Wincenty, herbu Złotogoleńczyk; Witkowski Wo ciech, t. h.; Witkowski Franciszek, t. h.; Witkowski Antoni Xawery, dwóch imion; Wodziński Jan, herbu Jastrzębiec; Wodziński Franciszek t. h.; Wojakowska z Zdzieszyńskich Aniela, wraz z synem Władysławem Zygmuntem, dwóch imion, po n. Antonim Wojakowskim pozostałym, herbu Brochwicz 2do; Wolski Kajetan, herbu Jelita; Woynicz Andrzéj Klemens, dwóch imion, h. Nałęcz; Wydżga Józef, h. Jastrzębiec; Zabielski Erazm, h. Trzaska; Zaleski Hilary, h. Slepowron; Załuskowski z Kaliszkowic Franciszek, h. Rola; Zawadzki Wincenty, h. Junosza; Zawistowski Rechéj z Zawiszowa Józef Dyonizy, dwóch imion, h. Łada; Żebrowski Piotr Paweł, dwóch imion, h. Jasieńczyk; Żebrowski Piotr, t. h.; Żebrowski Roch, t. h.; Żebrowski Bartłomiéj, t. h.; Zembrzuski Hillary, h. Doliwa; Zieliński Wincenty h. Ciołek; Zieleniewski Franciszek, h. Dołęga; Zieleniewski Jan, t. h.; Żółtowski Edward, h. Ogończyk; Żukowski Walenty Michał, dwóch imion, h. Prus. — W Warszawie, dnia 21. Lutego (5. Marca) 1841 roku. Członek Heroldyi, Dyrektor Kancellaryi, Wincenty Topor Matuszewski. Naczelnik Wydziału Kontrolli, Roman Dorath.

Francya.

Z Paryża, dnia 10. Marca.

Dziennik sporów oddaje dziś z swéj strony zupełną sprawiedliwość listowi pasterskiemu Biskupa Cambrayskiego, i korzysta z téj sposobności dla pochwalenia także Arcybiskupa paryskiego za ogłoszone przez niego pismo, objawiające zdanie o wolności nauczania. Arcybiskup paryski powiedział w owym liście: »Oświadczam się bez najmniejszéj ogródki za wolnością nauczania, przypuściwszy, że takowa li tylko nakazanym przez interes religii, obyczai i umiarkowania ograniczeniom ulegać będzie. Interes ten powinien być jedynym i szczerym powodem do owych ograniczeń, nie zaś pozorem do służenia innym interessom, aczkolwiekby te w innym względzie pieczołowitości rządu godnémi być mogły.« Dziennik sporów dodaje do tego: „Oto jest wolna, prawa mowa, i podstawa, na któréj się prawo państwa z zupełną wolnością da pogodzić. Każde ograniczenie, któregoby pośredni lub bezpośredni wpływ na tém mógł zależeć, aby każde stanowcze wspólubieganie się przytłumić, i któreby nie miało wyłącznie na celu zabezpieczenia towarzystwa od szarlatanizmu, niemoralności i ciemnéj chciwości, karta już naprzód potępia. Nie to nam rozstrzygać należy, które szkoły są najlepsze, czy zostające pod dozorem osób duchownych lub świeckich. Jedni przekładać będą naukę w szkołach osób świeckich, jako zupełniejszą, gruntowniejszą i z większą połączoną karnością; drudzy zaś łagodniejszy i religią tchnący sposób nauczania osób duchownych. Tym krótsza, owym gruntowniejsza metoda bardziéj odpowie. Jestto pole, które wolności pozostawić należy. W skutek prawa dozorowania, służącego rządowi, domagamy się od chcących szkołę otworzyć tylko dwóch rzeczy: dowodów zdolności i dowodów moralności. Ale jakże dowody takowe mają być dawane? Nie jest naszym zamiarem rozpocząć tu za nadto techniczny rozbiór, który będzie całkiem na swojém miejscu przy zgłębieniu projektu do prawa, jaki Ministrowie wkrótce Izbie przełożą. Pomiędzy dobrze myślącymi osobami łatwo się będzie można porozumieć, że ani niedostatecznych, ani też przesadzonych zdolności żądać nie należy. Zresztą, a to dziś szczególniéj chcieliśmy objawić, duchowieństwo codziennie coraz bardziéj swém umiarkowaniem zaciera ostatni ślad podejrzliwości, nowe towarzystwo otwiera mu swe szeregi i zaprasza je do zajęcia stanowiska, jakie mu

cnoty jego i oświecenie wskazują. Biskupi szczególniéj odznaczają się duchem łagodności i mądrości, których szczęśliwe skutki coraz się bardziéj objawiać będą.«

Z dnia 11. Marca.

O wzbranianiu się Mehmeda Alego co do przyjęcia hatiszeryfu Sułtana, powiada Dziennik sporów: „Wiadomość ta nas nie zadziwia. Podane przez Portę warunki czynią nadane Mehmedowi Alemu dziedzictwo rządów formalném pośmiewiskiem, siła, którą mu zostawiono, staje się tém samém złudzeniem. Nie wiemy, kto Portę do wydania takich fatalnych warunków skłonił i kto się tak uporczywie przywróceniu pokoju sprzeciwia. Tuszymy jednakże sobie, że gabinety, których honor słusznie szego załatwienia pytania tego wymaga, nie wznowią i potwierdzą obawy, wzniecónéj przez postanowienia, których teraz nawet jednozgodnie wykonać nie można.“ — Konstytucyonista wyraża: „Lord Ponsonby, zawzięty nieprzyjaciel Mehmeda Alego, podszczuwał Portę, aby tak niesłuszne staremu Baszy podała warunki. Z drugiéj strony Commodore Napier Mehmeda Alego do oporu zachęca. Ci dwaj agenci na różnéj zupełnie drodze dogadzają swojéj naturze; Napier kocha i podziwia Mehmeda Alego, Lord Ponsonby nienawidzi go; ale rząd angielski w pewnym planie korzysta — zdaniem naszém — z tego przywiązania i téj niechęci. Usiłuje on każde załatwienie uczynić niepodobném, i bądź, że panowaniu Mehmeda Alego pod każdym warunkiem koniec chce położyć, bądź że go tak chce upokorzyć, aby się rzucił zniewolony w objęcia Anglii, dość rzeczy do tego doprowadza, że wszystko, co dyplomacya dotychczas z taką pracą i kłopotem uporządkowała, w niwecz idzie. Jakkolwiek bądź, wiadomość o wzbranianiu się Mehmeda Alego jest bardzo ważna. Polityka odosobnienia i zatrzymanie wszelkich uzbrajań naszych staje się teraz koniecznością.“

Z dnia 12. Marca.

Moniteur parisien (niebędący teraz jak wiadomo, gazetą urzędową) donosi: „Wiadomości ze Wschodu nie mają tyle wagi, ile im dzienniki pewne dzisiaj rano przypisywały. Ferman, obejmujący odrzucone przez Mehmeda warunki, jest dziełem kilku przywódzców dywanu, którzy też dawniéj dekretu złożenia Mehmeda Alego z rządów cofnąć nie chcieli. Wszakże większa część mocarstw podobnie jak wówczas cofnięcie to przeparła, tak i teraz Sułtana do opuszczenia owych warunków skłonić potrafi. Listy z Wiednia donoszą, że gabinet casarski ostatni hatiszeryf z największém przyjął oburzeniem, poczytując go za formalną sprzeczność z wynurzoném przez cztéry mocarstwa życzeniem. Niezawodną prawie, że Sułtan przekonawszy się o złém przez owe warunki na dworach sprzymierzonych sprawioném wrażeniu, je cofnie albo bardzo zmodyfikuje. Nastąpi więc w załatwieniu pytania przewłoka, ale nareszcie wszystko jednak da się urządzić.“ — Presse potwierdzając ten artykuł, wyraża: „Pan Saint Aulaire pisał do Paryża, że postępowanie Sułtana Xięcia Metternicha bardzo oburzyło. Jakoż istotnie chodzi tu o honor mocarstw, żeby nie sądzono, że one to Portę podburzają, aby charakter ich własnéj interwencyi przekręciła. Ministrowie tureccy korzystają z położenia swego z bezczelnością właściwą tym, co bez zasługi fortunę zrobili. Jestto znamieniem podłych dusz, ale mocarstwa zapewne uczują, że godność własna im nie pozwala łączyć się z tak wyuzdanémi namiętnościami. Pytanie Wschodnie poczytują za załatwione. Reprezentanci mocarstw dn. 5. w Londynie protokuł końcowy podpisali z wezwaniem do Pana Guizot wydaném, żeby i Francya go podpisała. Jeżeli się gabinety przekonają, że urządzone przez nich z taką pracą i gorliwością załatwienie pytania w Konstantynopolu w niwecz obracają, oburzenie Xięcia Metternicha im wszystkim się udzieli.“

Anglia.

Z Londynu, dnia 10. Marca.

Pod względem wiadomości z Alexandryi o wzbranianiu się Mehmeda Alego i oświadczeniu jego, iż się zupełnie na Anglią spuszcza, tusząc sobie, że ona go od grożącéj mu hańby i upokorzenia uwolni, Times dzisiaj tak się wyraża: „Tak tedy pytanie wschodnie, poczytywane już za zupełnie załatwione, w nowym kształcie pojawiać się zaczyna; kształt ten w pewnych przypadkach, zależących od zamiarów Francyi, pytanie owo groźniejszém czyni, niż kiedykolwiek było.“ Sun przeciwnie (chociaż jeszcze na nowo powstałe zawikłania nie zważa), wynurza nadzieję, że Francya z mocarstwami sprzymierzonemi wkrótce się znowu porozumie.

Nadeszły tu nowsze wiadomości z Chin i Indyi wschodnich; z Tschusan sięgają one do d. 24. Listopada, z Macao do d. 18. Grudnia, z Kalkutty do dnia 22. Stycznia a z Bombaju aż do dn. 1. Lutego. Najciekawszém jest doniesienie o stanie stósunków między Anglią i rządem chińskim zachodzących. Zdaje się bowiem potwierdzać, czego się obawiano, że Chińczycy tylko różnych używają wybiegów, aby na czasie korzystać; aż do d. 18. Grudnia układy z nimi żadnych nie

wydały skutków. Dnia 6. Listopada wydał Admirał Elliot na Tschusanie odezwę do przebywających tam Anglików, że zawieszenie broni z Chińczykami zawarto, ograniczające zabory Anglii na wyspie Tschusan i kilku pomniejszych w okolicy. Odezwa ta obejmowała oraz przestrogę, żeby z Chińczykami łagodnie się obchodzono. Drugi pełnomocnik angielski, Kapitan Elliot, wydał okólnik z oświadczeniem, że korzyści Anglików na Tschusanie podczas układów zabezpieczone być mają. Tymczasem grassowała między wojskiem angielskiem tamże okropna śmiertelność. Dnia 20. Listopada Admirał z liczną eskadrą zawinął do Tongku, a d. 21. Kapitan Elliot na parostatku «Queen« do Bocca-twierdzy się udał, aby list wręczyć Kiszinowi. Wszakże statek z parlamentarzem wysłany twierdza chińska wystrzałami z dział przywitała, a tak parostatek rzuciwszy dwie bomby do twierdzy, z niczém do eskadry powrócił. Następnie Kapitan Elliot do Macao pospieszył a stąd udało mu się potajemnym sposobem list wspomniany odesłać; zażądano usprawiedliwienia się z powodu zaczepki przez parlamentarza doznanéj, do czego się też Kiszin po niejakiém namyśleniu przychylił. Dnia 26. Listopada czyniono przygotowania do uderzenia na Breca twierdzę, ponieważ na Kiszina podejrzenie spadało, że bezpotrzebnie rzecz odwłacza. Tymczasem Kiszin uroczysty wjazd swój do Kantonu odprawił, zawiadomiwszy wprzód Admirała o przybyciu swém. Dnia 29. Listopada Admirał z powodu choroby serca, naczelne dowództwo nad wyprawą złożył w ręce Sir J. Gordon Bremera, i odpłynął na pokładzie «Volage» do Anglii. Odtąd, jak się zdaje, rzeczy pozostały całkiem in statu quo. Ponieważ lud w Kantonie Kiszinowi zarzucał, że z cudzoziemcami przestawa, oświadczył on podobno, że osobiście na rzece Peyho z Anglikami się nie układał, lecz dwóch podrzędnych Mandarynów do Kapitana Elliot wyprawił. Usiłowania, aby uwolnienia więzionego w Kantonie Anglika, Pana Stanton, dostąpić, były nadaremne. Co się z innémi jeńcami w innych miejscach stało, niewiadomo. Zresztą Commodore Bremer, mianowanie którego naczelnym wodzem wielkie w Macao zyskało zadowolenie, miał oświadczyć, że skoro Kiszin układów natychmiast nie zawiąże, on (Bremer) kroki nieprzyjacielskie z energią rozpocznie. Dni 14. i 17. Grudnia były na atak przeznaczone, ale dn. 13. Kapitan Elliot przybywszy do Macao powiedział kupcom, że zawieszenie broni jeszcze nie ustało. W Bombaju przewłoka ta wielką sprawiła obawę, kiedy się zdanie upowszechniło, że Kiszin nie ma szczeréj chęci i że jawna wojna nieuchronna. Przeto też stan kupiecki téj stolicy Indyi petycyę do parlamentu podał.

Na uczcie danéj na cześć Barona Brunnow przez tutejsze towarzystwo handlowe rossyjskie, poseł ten miał mowę o polityce Cesarza swego, w któréj między innémi powiedział: „Anglia i Rossya działają wspólnie bez najmniejszej zazdrości i podejrzenia, lecz z obopólną ufnością w honorze swoim, w lojalności i dobréj wierze, a to właśnie najmocniejszym węzłem przyjaźni między narodami równie jak prywatnémi osobami. Na tych zasadach polega przymierze między Anglią i Rossyą, przymierze nie datujące się od roku lub dwóch lat, lecz od lat niepamiętnych, niezawisłe od politycznych okoliczności, lecz od trwałych interesów, od ducha narodowego. Dopóki ja posłem będę w tym słusznie Wielką Brytanią nazwanym kraju, starać się będę o utrzymanie i ustalenie téj przyjaźni."

Pan Gonzales, nowy ambassador hiszpański przy dworze tutejszym, przybył tu; mniemają że przywozi instrukcye co do zawrzeć się mającego traktatu handlowego.

Słychać, że dotychczasowy generalny angielski konsul w Alexandryi, pułkownik Hodges, w tym samym charakterze uda się do Hamburga w miejsce zmarłego Pana Canning.

General Major Sir Neil Douglas, mianowany dowódzcą siły zbrojnéj angielskiéj w Nowym Brunszwiku i Nowéj Szkocyi, wkrótce tam odjedzie.

Statua konna Xięcia Wellingtona, pod przewodnictwem Pana Wyath wkrótce ma być wykończona. Domyślają się, że ważyć będzie 50,000 funtów. Oprócz piedestału ma mieć 32 stopy wysokości; statua ta odlaną będzie z armat przez Xięcia zdobytych. Model konia w połowie prawie jest gotów, ma być bardzo piękny, a twarz Xięcia nadzwyczaj podobna. Komitet wyznaczył dwa lata na wykończenie tego dzieła, a z tego terminu już 11 miesięcy upłynęło. Statua Xięcia Wellingtona ma być najkolosalniejsza ze wszystkich tego rodzaju istniejących pomników.

Niedawno na zgromadzeniu w Cork, na którém znajdował się ojciec Mathew, oznajmił on, że 8 katolickich prałatów i 700 katolickich duchownych przystąpiło do towarzystwa umiarkowanych. W ostatniéj podróży zyskał on 1,147,000 członków.

Sunderland Herald donosi, że znowu na rynku w Yorku mąż sprzedawał żonę więcéj dającemu, od summy 7½ szylingów poczynając.

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 23. Lutego.

Wielki przegląd wojska odłożono na czas nieograniczony, lecz wojsko zgromadzone w okolicy Madrytu, stoi na swoich kwaterach. Jedna z tych dywizyi ma eskortować Królowę do Aranjuez, dokąd ta uda się jeszcze przed otwarciem kortezów. Raporta z prowincyi są zaspokajające. Nigdzie nie naruszono spokojności; wszystkoby lepiéj było, gdyby pieniądz nietak był rzadki, co i władzom wiele daje do myślenia. Minister Skarbu Gamboa wybrany został deputowanym w prowincyi Nawarra, senatorem zaś minister spraw zagranicznych, Jose Maria Ferrer. Baskijskie prowincye, w skutek przybycia dywizyi Zawala, nowym kwaterunkiem uciążono, kiedy jeszcze nie wyleczyły się z cierpień wojny domowéj. Gazeta dworu donosi o mianowaniu Generała Miguela Araoz politycznym rządzcą wysp Kanaryjskich.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 22. Lutego.

Pytanie względem utrzymania gwardyi narodowéj dotąd nierozstrzynięte, plan rządu o przemianie jéj na milicyą, przedłożono kommissyi wojennéj w izbie deputowanych; sądzą że plan ten przejdzie ze zmianami. Naród mocno z tego niekontent, co dało powód do wzmocnienia straży. Minister skarbu, pan Miranda, odmalował kortezom smutny stan skarbu krajowego, oznajmił nadto, iż proponowanego przez się wniosku o zwiększenie podatków, przedstawić nie może, skoro ma być doń przyłączony warunek potrącenia urzędnikom stósownych co miesiąc rat. Co sprawiło wielkie przerażenie. W Algarbii pokazali się znowu Miguelistowscy Guerylasowie; napadli oni mały oddział wojska królewskiego, zabili porucznika i zajęli Casanel, Cachupa i Martin Longo. Załogi tamtejsze schroniły się każda do swojéj cytadell.

Dania.

Z Kopenhagi, dnia 2. Marca.

Według zeszłorocznego obliczenia, liczba mieszkańców Kopenhagi wynosiła 120,819, prawie dwa razy tyle co przed stu laty. W r. 1740 wynosiła tylko 64,716. Zima ostra prawie ciągle trwa u nas, ale moc słońca odjęła jéj nieco srogości i ztądto oddajemy się tém chętniéj uciechom zimy, im ją bliższą końca widzimy. Na Zundzie widać ciągle jeszcze sanki i pieszych; ze Szwecyą również komunikujemy się przez lód.

Austrya.

Z Tryestu, dnia 28. Lutego.

Gdy fregata Guerriera ukończyła już kwarantannę, J. C. W. Arcy Xiążę Fryderyk wysiadł na ląd i uroczyście od władz i mieszkańców pozdrowiony został. Wszystkie okręty przywdziały świąteczne flagi, wojsko na wybrzeżu portowém uformowało szpaler; około przechodził książę w towarzystwie Arcy Xięcia Alberta. Działa zewsząd grzmiały. Wczoraj arcy-xiążę wyjechał z Tryestu, udając się na parostatku do Wenecyi. Odwiedził poprzednio pysznie oświecony teatr, gdzie z zapałem przyjęty został. Mnóstwo ludu towarzyszyło mu nad brzeg, a częste niech żyje! rozlegało się po powietrzu.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Według wiadomości z Bydgoszczy doszło tam zimno dn. 4., 5. i 7. Lutego do 22° R. Wiatry, powiększéj części wschodnie, nie były nigdy gwałtowne. Chociaż ciągły mróz zasiewom zaszkodzić nie mógł, bo je śnieg dostatecznie zabezpieczał, przecież bydło z tego powodu lepiéj paść trzeba było, nie mogąc go wypędzać, a niedostatek paszy da się uczuć, jeżeli wkrótce łagodniejsze nie nastąpi powietrze (dzięki Bogu, już nastąpiło.) W wielu miejscach perki w dołach pogniły, podczas gdy w kopcach mniéj ucierpiały. — I w Lutym jeszcze panowały bardzo choroby kataralne i rumatyczne, do których się nieraz zapalenia przydawały; ale śmiertelność zwyczajnych nie przekroczyła granic. — W departamencie bydgoskim 12 osób utraciło życie; 7 zmarzło, 2 zastrzeliły się przez nieostróżność, 1 kobieta wpadła przy nabieraniu wody w studnią, a 2letnia dziewczynka i kominiarczyk udusili się w skutek zamknięcia rury od pieca. — 15 pożarów pochłonęło 18 domów, 1 stodołę, 10 chlewów i 1 kuźnią; prócz tego rozerwano 11 domów, 1 stodołę i 6 chlewów dla zapobieżenia dalszemu szerzeniu się ognia. Dwa ognie powstały przez nieostróżność, 3 mają być skutkiem podpalenia, a reszty przyczyna nie wypośrodkowana. — Długotrwałe mrozy zwiększyły bardzo nędzę pomiędzy niższą klassą ludu, gdy zarobkowość była rzadka i dla zimna utrudzona, a opału dużo potrzeba była. — Ceny zboża są zaspakajające; żyto nawet nieco w górę poszło. — Handel był tylko mierny, dowóz zboża do Bydgoszczy mimo dobréj drogi nieznaczny, bo wielu sądzi, że się ceny zboża później wzniosą. — Sukiennicy wyrobili w Lutym 1302 postawy sukna, 166 boju, 187 multunu, i częścią je sprzedali, częścią za wełnę wymienili. — W Chodzieżu i Fordonie, jako też w Czarnkowie zawiązały się towarzystwa żydowskie w celu opatrywania ubogich dzieci w odzież.

Z Wrocławia, dnia 10. Marca. Z pewnych źródeł dowiadujemy się, że rozkazy najwyższe względem mającéj się odbyć w jesieni r. bież. w okolicach Wrocławia rewii królewskiéj szóstego korpusu armii tu już nadeszły. Piąty korpus armii tą razą nie skoncentruje się w Szląsku, kiedy królewska rewija onego w okolicach Poznania się odbędzie.

Ze Lwowa. — „Tygodnika rolniczo-przemysłowego" pod redakcyą T. W. Kochańskiego, wyszedł Nr. 8 i obejmuje: 1) O pomyślném aklimatyzowaniu olbrzymiego zboża z St. Heleny w Dalmacyi, należącego do rodzaju żyta. 2) Sposób łąki z trzciny i szuwaru oczyścić. 3) Jak jest ważną rzeczą aby chów bydła także i u nas się podniósł. 4) Artykuł konkursowy i rozprawa o fabrykacyi cukru z buraków, ogłoszone przez Edwarda hrabię Raczyńskiego. (Ciąg dalszy.) 5) Sporządzenie sztucznych drożdży. 6) Sposób żeby się lampy nie dymiły. 7) Wynalazek nowego nastroju (aparatu), który gorąco pochodzące z paliwa w wielkim stopniu powiększa. 8) Sposób żeby kury dużo jaj niesły. 9) Wiadomości czasowe.

Niespracowany badacz w krainie przyrody, Dr. Alexander Zawadzki, profesor fizyki i matematyki zastósowanéj przy liceum w Przemyślu, wydał w Sztutgardzie r. 1840 zapowiedziane dawniéj dzieło swoje: „Fauna der galizisch-bukowinischen Wirbelthiere", zawierające opis zwierząt ssących, ptaków, gadów i ryb, które żyją w Galicyi. Zostawiamy znawczemu w téj gałęzi nauk pióru przynależne ocenienie tego ze wszech miar ważnego i starannie wypracowanego dzieła; tu tylko zwracając nań uwagę uczonej powszechności dodać nam należy, iż takowe w opisie wyż wymienionych zwierząt, obok nazw niemieckich i łacińskich, mieści oraz polskie, mianowicie według Zoologii Fel. Paw. Jarockiego, czém uczony autor na tém większą wdzięczność naszę zasłużył. W końcu dodany jest alfabetyczny słowniczek nazw polskich. Dzieło to 190 stronic w 8. obejmujące, przypisane jest J. K. M. najdostojniejszemu Arcyxięciu Ferdynandowi Austryjacko Esteńskiemu, generalnemu Gubernatorowi Galicyi.

W „Bibliotece Warszawskiéj", piśmie wychodzącém pod redakcyą A. J. Szabrańskiego, w sporych miesięcznych poszytach, a wyszczególniającemi się doborem pożytecznych i zajmujących artykułów, w poszycie z Lutego, czytamy następującą wiadomość z Wilna: „Niezmordowany nasz pisarz J. J. Kraszewski, nowe powieści gotuje do druku. Jak mamy pewną wiadomość, miał zawrzeć układ z księgarzem Zawadzkim, że dostarczy mu dwanaście nowych powieści w ciągu roku. Obfitość niesłychana!" — Wracając się do „Biblioteki", życzymy jéj przy dotychczasowéj dążności jak najlepszego powodzenia; niech tylko nie wszystkiemu wierzy, co jéj z kąd innąd (mianowicie ze Lwowa) donoszą i o zupełnie godnych zaufania stara się korespondentów.

W sławnéj galeryi xięcia Aremberg w Bruxelli, — podług dzienników francuzkich, znajduje się także prawdziwa głowa Laokoona, którą dziad tegoż księcia za 30, czyli 40,000 cekinów we Włoszech nabył. Gdy Bonaparte kazał przywieść do Francyi grupę Laokoona, wiedział dobrze, że głowa téj grupy u xięcia się znajduje i dawał mu za nię znaczną sumę. Ale książę nie przyjął, a obawiając się, aby mu jéj przemocą nie zabrano, przechowywał ją w Dreźnie, z kąd ją do Bruxelli sprowadził. Mówią, iż ta głowa w zadziwiający sposób wyraża cierpienia duszy i ciała.

Od Redakcyi.

Nadesłany łaskawie Redakcyi Gazety Poznańskiéj artykuł z Krakowa pod Nr. I. i drugi artykuł z tegoż miasta z napisem na kopercie »pilno« nie mogły być umieszczone, co Redakcya szanownym korrespondentom z ubolewaniem niniejszém oświadcza.

OBWIESZCZENIE.

Gdy J. Excellencya Rzeczywisty Tajny Minister stanu Ladenberg dla do tak nazwanego klucza Lipowiec w majętności Koźmińskiéj należących dóbr Lipowiec i Psie Pole przyderzenia nie udzielił, ale owszem rozkazał, aby dla tych dóbr powtórny termin licytacyjny odbyło, przeto tym końcem wyznacza się nowy termin

na dzień 19. Kwietnia r. b.

w naszéj wielkiéj sali posiedzeń tutaj.

I. Do majętności Lipowiec należą wraz z zamkiem w Koźminie trzy pod tém miastem leżące domy, kilka stawów, wodny młyn, potaziarnia. Cała powierzchnia wynosi 2092 mórg 147 □pręt. Między temi jest

roli	1118 m.	101 □pr.
łąk	122 "	59 "
pastwiska	24 "	14 "
mającego być wykarczowanym boru	529 "	82 "
stawów	121 "	11 "
ogrodów	78 "	21 "
zabudowań i zagród . . .	27 "	43 "
dróg i nieużytecznego gruntu	71 "	176 "
	2092 m.	147 □pr.

II. Do majętności Psie Pole należą:

roli	1285 m.	146 □pr.
łąk	26 "	39 "
ogrodów	7 "	29 "
pastwisk	7 "	57 "
mającego być wykarczowanym boru	485 "	97 "
stawów	18 "	90 "
zabudowań i zagród . . .	3 "	164 "
nieużytecznego gruntu . .	39 "	151 "
ogółem	1874 m.	55 □pr.

Minimum ceny kupna za majętność Lipowiec z przynależytościami wynosi 43,400 tal., a za Psie Pole 23,800 tal., z których kupujący in partem praetii przy Lipowcu 11,075 talarów a przy Psiem Polu 10,525 tal. w listach zastawnych W. X. Poznańskiego przejmuje. Z pozostałéj po odtrąceniu mających być przejętemi listów zastawnych ceny kupna, powinna być trzecia część wraz z spłaconą aż do Św. Jana 1841. przez umorzenie częścią listów zastawnych przez tradycyą, residuum zaś w ciągu trzech lat w trzech równych rocznych ratach zapłacona.

Szczegółowe warunki przedaży leżą w naszéj Registraturze do przejrzenia i na terminie licytacyjnym przedłożone będą. Nadmieniamy jeszcze, że wybór pomiędzy licytantami zastrzegł sobie JW. Tajny Minister stanu Ladenberg, dla czego każdy licytujący aż do nadejścia téj decyzyi licytum swego dotrzymać obowiązany.

Poznań, dnia 14. Lutego 1841.

Królewska Pruska Regencya.
Wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu. Wydz. I.

Dobra szlacheckie Opatow w powiecie Ostrzeszowskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 99,687 tal. 27 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 30. Sierpnia 1841.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, jako to:
1) Szambelan Hrabia Joachim Alexander Kazimierz Maltzahn,
2) Zofia Charlotta Bojanowska,
zapozywają się niniejszém publicznie.

Poznań, dnia 29. Grudnia 1840.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu. I. Wydziału.

Dobra szlacheckie Rudniczysko oddziału A. i B. w powiecie Ostrzeszowskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 27,197 tal. 20 sgr. 5 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 6. Września 1841.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Spadkobiercy nieznajomi zmarłego już właściciela Ur. Konstantego Rekowskiego, jako też spadkobiercy nieznajomi Ur. Meusinger, Konsyliarzowéj Kommissyi Kamery, niemniéj wszyscy pretendenci realni nieznajomi, ostatni pod zagrożeniem prekluzyi, zapozywają się niniejszém publicznie.

Poznań, dnia 3. Lutego 1841.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Rogoźnie.

Nieruchomość tak nazwana młyn mała Piła przy Murow. Goślinie, pod Nr. 5. położona, do małżonków Ludwika Zühlke należąca, oszacowana na 5837 tal. 20 sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 28. Sierpnia 1841. przed południem o godzinie 10téj na miejscu w Pile małéj sprzedana.

Rogoźno, dnia 20. Stycznia 1841.

OGŁOSZENIE.

Wystawiona przez posiedzicieli małżonków Gottfryda Claus i Jadwigi Luizy z domu Roehl na dobro depozytu pupilarnego generalnego Hrabi Ur. Blankensee, obligacya zastawna z dnia 6. Kwietnia 1803. r. na 2100 tal., przez późniejsze odłączenia jednakowoż tylko jeszcze na 550 tal. ważna, zaświadczeniem do zaciągnienia wprawdzie opatrzona, późniéj też na folwarku stare Laski, jednak bez rekognicyi zaciągnięta, wraz z dekretem cessyonalnym dawniejszego Sądu Ziemiańskiego w Pile, podług którego kapitał 550 tal. małżonce Schoenjahn, Ewie Rozynie z domu Riebschlaeger odstąpionym został, podług podania zaginęła i ma być teraz na wniosek posiedziciela gruntu zastawionego, a ponieważ małżonkowie Schoenjahn z rzeczonego kapitału już pod dniem 22. Czerwca 1818. roku zdolnie do wymazania pokwitowali, końcem extabulacyi zniweczona.

Wzywają się zatem wszyscy, którzy do oznaczonego instrumentu lub też do kapitału samego, jako posiadacze, cessyonarusze albo sukcessorowie, bądź też z innego jakiego po-

wodu pretensye mieć mniemają, takowe w przeciągu 3ch miesięcy a najpóźniéj w terminie

dnia 25. Czerwca r. b.

w posiedzeniu tutejszego Sądu wyznaczonym zameldowali i udowodnili, inaczéj bowiem z pretensyami swemi mniemanemi wyłączeni będą i względem takowych im wieczne milczenie nałożone, dokument zaś zniweczony a kapitał rzeczony z księgi hypotecznéj wymazany zostanie.

Postronnym interessentom podają się Kommissarze sprawiedliwości tutejsi Ur. Damke i Ur. Hanke.

Wieleń, dnia 26. Stycznia 1841. r.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Pierwszy transport słodkich apelzyn Messeńskich, jako téż świeże daktyle Alexandryjskie otrzymał i przedaje tanio

Jan Ign. Meyer,
pod liczbą 70. przy Nowéj ulicy i narożniku ulicy Sierót.

---

160 maciórek, 40 skopów, 30 cytówek i 40 jagniąt, rasy hiszpańskiéj, ma do sprzedania

Jan Drzewiecki
w Wawrzynowie na proboszczowskim folwarku pod Bukiem.

Przedaż dóbr.

Wieś szlachecka Starężyn w powiecie Wągrowieckim, wraz z inwentarzami z wolnéj ręki jest do sprzedania.

Jan Morkiewicz.

Doniesienie dla lubowników numismatyki.

U podpisanego znajduje się spis przeszło 200 po większéj części rzadkich złotych i srebrnych monet i medali polskich z przyłączonemi cenami; każdy przesyłający franko swoje żądanie o spis takowy, otrzyma go gratis.

S. N. Oberndörffer,
handlerz numismatyki.
Theatiner-Strasse № 15. w Monachium.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 16. *Marca* 1841.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$100\frac{5}{8}$	$100\frac{1}{8}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	$81\frac{5}{8}$	—
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{2}{3}$	$101\frac{1}{6}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{2}{3}$	$101\frac{1}{6}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{1}{2}$	—
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{3}$	$101\frac{5}{8}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$105\frac{5}{8}$	$105\frac{1}{8}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{8}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	103	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	--
Szlaskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	102
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	—	—
Złoto al marco	—	—	209
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Innemonety złote po 5 talarów .	—	$7\frac{2}{3}$	$7\frac{1}{6}$
Disconto	—	3	4

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 21. Marca 1841 r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 12. aż do 18. Marca 1841. urodziło się: chłopców.	urodziło się: dziewcząt.	umarło: płci męsk.	umarło: płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Pn. Wieruszewski	X. Kan. Jabczyński	1	—	—	5	—
W koś. farn. S. Maryi Magd. Dnia 25. Marca . .	- Dziek. Zejland - Mans. Grandke	· Mans. Balcerowski	1	2	—	1	—
S. Wojciecha . . . . Dnia 25. Marca . .	- Mans. Balcerowski - Mans. Duliński	- Pr. Urbanowicz	7	—	3	4	—
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamieński	- Prob Kamieński	—	4	2	2	1
Gmina niemiecko-katolicka Dnia 25. Marca . .	- Pawelke dito	- Pawelke dito	—	—	—	—	—
Dominikanów . . . . Dnia 25. Marca. . . « 26. » . . .	- Scholtz dito —	— - Pr. Kropiwnicki - Mans. Balcerowski	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia Dnia 25. Marca . .	- Mans. Balcerowski - Tinel	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża Dnia 25. Marca . .	Pastor Friedrich Superint. Fischer	Konr. Schönborn	2	7	6	6	4
W ewanielickim S. Piotra	Kandydat Jähner	—	—	—	1	—	—
W kościele garnizonowym	Past. dyw. Hoyer	—	1	—	—	—	—
		Ogółem .	12	13	12	18	5

Przytém dodatek 2gi o działaniach Sejmu W. Xięstwa Poznańskiego.